

Droga do szkoły - samo czy pod opieką?

Data publikacji: 1.09.2014 11:10

Zaczyna się rok szkolny. Dla rodziców uczniów młodszych klas oznacza to zagospodarowanie czasu dziecka dopołudniami, z czym niejedni mieli problem w czasie wakacji. Ale wymaga również odpowiedniej organizacji czasu i punktualności. Rodzice do pracy idą na różną godzinę, często na wcześniejszą, aniżeli dziecko do szkoły, lub na przykład na 9.00 czy 10.00, podczas gdy pociecha w szkole musi być na 8.00. Często nasuwa się więc pytanie, od jakiego wieku dziecko może drogę do i ze szkoły pokonywać sa

□

Odpowiedzi na to pytanie z jednej strony szukać należy w odpowiednich przepisach, z drugiej jednak również we własnym rozsądku opartym na znajomości własnego dziecka. Jeden siedmiolatek jest bowiem na tyle dojrzały i odpowiedzialny, że można bez obaw o to, co po drodze wymyśli, posłać go samego, innemu trudno będzie w tym względzie zaufać w wieku lat 10, choć przepisy mówią, że może on już opiekować się podczas wędrowki po ulicy młodszym rodzeństwem...

Jeżeli bowiem idzie o literę prawa, to o poruszaniu się po drogach mówią przepisy Ustawy Prawo o ruchu drogowym. - **Art. 43 ust. 1 mówi: „Dziecko w wieku do 7 lat może korzystać z drogi tylko pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej 10 lat. Nie dotyczy to strefy zamieszkania.” Ustęp .3 mówi, że „Przepis ust. 1 nie dotyczy drogi przeznaczonej wyłącznie dla pieszych.”** – informuje Rafał Domagała, Rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Natomiast za naszą południową granicą, w Czechach, żadne przepisy nie stanowią o tym, w jakim wieku dziecko można puścić samo do szkoły, a do jakiego wieku ktoś musi je odprowadzać. Tam decyzję muszą podjąć rodzice. Bywa, że dzieci w pierwszej klasie, a pamiętajmy, że w Czechach do 1 klasy idą sześciolatki, same nie tylko chodzą do szkoły i ze świetlicy, ale niektóre nawet samodzielnie dojeżdżają.

Warto pamiętać, by niezależnie od wieku i rozsądku dziecka oraz przepisów temu, które drogę do szkoły przemierza samo wpoić zasady bezpieczeństwa w taki sposób, by samo od siebie ich przestrzegało. I, choć już w przedszkolach, a także w szkołach, policjanci prowadzą różnego rodzaju akcje uświadamiające i edukujące, jak bezpiecznie poruszać się po drogach, a w programie lekcji nauki o środowisku w pierwszych klasach są tematy poświęcone bezpieczeństwu ruchu drogowego oraz bezpieczeństwu ogólnie, w różnych sytuacjach, w jakich dziecko się znajduje na co dzień lub może się znaleźć, to nie można obarczać wyłączną odpowiedzialnością za wpojenie tych zasad dzieciom instytucji szkoły i policji. Dodajmy, że nauka rodzica, który niby tłumaczy dziecku, że przez ulicę można przechodzić tylko po przejściu dla pieszych i na zielonym świetle i że i tak należy się rozejrzeć w obie strony, a sam na oczach dziecka zasuwa przez jezdnię poza przejściem i na świetle czerwonym nie brzmi wiarygodnie...

(indi)